Nr. 181. w Czwartek dnia 6. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 5. Sierpnia wiecz. — Dzisiejszy Constitutionnel mówi: wysłanie osobnych not nie zaszkodzi jedności myśli, w celach i akcyi trzech mocarstw panuje jedność daleko zupełniejsza, niż kiedykolwiek.

— La France zbija pogłoski krążące o zmianie ministerstwa.

Londyn, 5. Sierpnia. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 25. z. m., że jenerał konfederacki Lee wzmocniony został 10,000 wojska pod dowództwem jenerała Hilla, i zająć miał stanowisko nad górnym Potomakiem. Zanosi się znów na bitwę z Meadem. Sądzą, że Lee zamierza znów napaść na państwa północne. W Marylandzie opierają się konskrypcyi. W Nowym Jorku odbywają się aresztowania. Unioniści zajęli podobno całą wyspę Morris. Unioniści zajęli Wythepille w Wirginii i przecięli kolej żelazną między Wirginią i Tenesse. Oddział konfederacki stoi jeszcze pod Front Royal. Ich kawaleryą wyparto z Manasse Gap, wąwozu w górach niebieskich, kilka mil na wschód od Front Royal

Wiedeń, 6. Sierpnia. — Urzędowa Wiener Zeitung pisze w części nieurzędowej: Cesarz przesłał odręczne pismo z dnia 31go Lipca do wszystkich panujących należących do związku niemieckiego i do senatów wolnych miast, w którem zaprasza na zgromadzenie, na którem sprzymierzeńcy cesarza osobiście mają się zebrać, aby rozstrzygnąć kwestyą reformy związku odpowiednej czasowi. Cesarz proponuje Frankfurt nad Menem na miejsce zgromadzenia, a czas, dzień 16. Sierpnia.

Berlin, 6. Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać b. majorowi Clasinsowi w Sellinie order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 5. Sierpnia. — Piszą do gazety wrocławskiej: W kołach dyplomatycznych sądzą, że może pokój się utrzyma, ponieważ trzy mocarstwa postanowiły upomnieć Rosyą w formie niezbyt ostrej i Rosya podobno mięknie. Jak się okazuje z teraźniejszego stanu rzeczy, Anglia i Austrya starają się wystawić Rosyi złoty most do odwrotu. Ultimatum zbiorowe nie będzie jej przesłane, ani nawet identyczna nota. Być może, że nawet nieprzyjdzie do not jednobrzmiących, ponieważ gabinet tuileryjski niechce przyjąć poprawek łagodniejszych, jakie Austrya proponuje. Co się tyczy usposobień Rosyi, to tam wiatr pokojowy miał zawiać na dworze petersburgskim. Bałabin jak tam utrzymują, nie dla tego został z Wiednia odwołany, że Austrya ostro wystąpiła ale dla tego popadł w niełaskę, że nieumiał utrzymać porozumienia między Wiedniem a Petersburgiem. W najświeższej depeszy stara się Gorczakow dowieść, że niechciał skompromitować swoją odpowiedzią poprzednią Austryi w oczach dwóch mocarstw zachodnich. Depesza więc ostatnia ma na celu pojednanie się z Austryą. Mimo to Rosya popiera swoje uzbrojenia. Ztąd wnoszą, że rokowania dyplomatyczne pociągną się może aż do konferencyi, ale trudno będzie pogodzić zapatrywanie się mocarstw zachodnich w kwestyi polskiej ze stanowiskiem przez Rosyją zajętem.

— Bank u. H. Ztg. domyśla się że z zjazdu cesarza austryackiego z królem pruskim wywiąże się zjazd monarchów niemieckich we Wrześniu, ile że kilka przedmiotów poruszono na zjeździe gastejnskim, wymagających podobnego zjazdu.

Gdańsk, 3. Sierpn. — Telegrafy do Warszawy przez Płock i Eydkuhny dziś zostały przerwane.

— Tutejszy dom handlowy A. Norden i Sp. zbankrutował.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 2. Sierpnia. — Rząd narodowy wydał dekret na wniosek wydziału skarbowego względem zaciągnięcia pożyczki przymusowej do wysokości 21 mil. zł., a to wskutek powiększonego powstania i zwiększonych potrzeb na wojsko, przyrzekając spłatę. Pożyczka ta zaciąga się u najznakomitszych i najbogatszych kapitalistów kraju po 5 procent w 3 seryach, każda po 7 mil. Komisya z 3 członków złożona, księcia Władysława Czartoryskiego, Józefa Ordęgi i Dr. Seweryna Gałęzowskiego założy wielką księgę długu narodowego, wciągnie w nią obligacye na kurs przeznaczone i będzie prowadzić kontrolę nad niemi. Obligacye te będą wystawiane na 500, 1000, 5000 i 20,000 zł., płatne na okaziciela.

Rząd narodowy wydał pod d. 31. Lipca odezwę do ludów i rządów Europy, w której nie tai co dotąd sprawa narodowa zyskała, słowa sympatyczne i nic więcej, gdy tymczasem siła ludów obraca się dotąd przeciw tej sprawie. Tuszy przeto, że nadal inaczej będzie.

Kalisz, 4. Sierpnia. — Od dnia 14. z. m. panuje spokojność w naszej okolicy, którą raz poraz przerywają przemarsze wojska moskiewskiego. Jen. Taczanowski na krótki tylko czas opuścił z swymi 800 konnymi naszą okolicę i stał pod Częstochową. Tenże wrócił w tych dniach pod Kalisz i rozpoczął nabór do swego wojska w miasteczku Ozorgowie. Wybrał 180 ludzi i natychmiast ich ubrał. Broni, amunicyi i pieniędzy ma dostatek. W ogóle spodziewają się wkrótce zapowiedzianego przez rząd narodowy powszechnego naboru, aby po ukończonych żniwach walkę z Moskalami rozpocząć na większe rozmiary. Hr. Gurowskiego i innych obywateli aresztowanych odwieziono do Warszawy. W zeszłym tygodniu rostrzelali Moskale podoficera z kawaleryi rosyjskiej polskiego rodu. Polacy chcieli go wykopać i pogrzebać na cmentarzu, ale Moskale pilnują jego grobu.

— Piszą z Woźnik, na Szląsku pruskim, do Br. Ztg., że w zeszłym tygodniu (data ściśle nieoznaczona) siedm mil od Woźnik pod Koniecpolem, zaszła potyczka znaczniejsza w Królestwie. Rosyjska kolumna z 1200 żołnierzy spotkała oddział powstańczy 400 pod wodzą Szemińskiego. Walka była zacięta, powiadają że Polacy mieli zdobyć 3 armaty i zostawiwszy na polu bitwy 10 poległych, cofnąć się. Rosyanie 40 ciężko rannych, prócz poległych, przywieźli do Olkusza. Załoga olkuska pod jenerałem Stetterem ruszyła natychmiast na Koniecpol, aby połączona z pierwszym oddziałem uderzyć na powstańców. Ale pomimo poszukiwań nie znalazła Polaków, cofnęła się więc znowu do Olkusza. Podróżni powiadają, że Rosyanie mają dobre konie (zapewne pozabierane po dworach polskich) ale ubiór jeźdźców, zwłaszcza kozaków, jak jest różnorodny, że nie daje pozoru wojska regularnego.

— Do Schl. Ztg piszą ztąd: Pokój, jaki tu naraz zapanował od czasu odpowiedzi ks. Gorczakowa, zdaje się być zwiastunem ważnych wypadków. Od kilku dni ani słychać o potyczkach Moskali z powstańcami. Tyle jednakże pewną, że powstańcy korzystają z tego spoczynku oręża, wzmacniając się i ćwicząc. Pruscy i rosyjscy ochotnicy wojskowi wyborne im w tym względzie dają usługi, a strzelcy polscy i kawalerzyści już wielkie uczynili postępy.

— Korespondent wileński do Schl. Ztg pisze, iż tyraństwo moskiewske, gwałty i okrucieństwa na Litwie przybierają olbrzymie rozmiary, co dzień okropniejsze. Powiada, że trudno policzyć barbarzyńskie rozporządzenia »władzy prawnéj« mające na celu wytępienie mieszkańców i zupełne wyplenienie żywiołu polskiego. Ogłoszenia Kuryera Wileńskiego słabe tylko dają wyobrażenie o rzeczywistości. Murawiew powołał w tych dniach do siebie marszałka szlachty wileńskiej i oświadczył mu, że jeźli marszałkowie powiatowi i szlachta całej gubernii wileńskiej nie złoży piśmiennego dowodu swej wierności i przywiązania do tronu, »wszystkich uczyni nieszkodliwymi bezpieczeństwu cesarstwa.« Chodzi mu o adresa wiernopodańcze, których nie mógł żadnym sposobem dotąd wymódz, dla tego rozkazał naczelnikom powiatowym, aby wszystkich obywateli, których lojalność wątpliwa, przysyłali do Wilna, zkąd ich wyprawi na Sybir. To samo nakazał robić z drobną szlachtą, a rodziny ich wypędzać z majątków, wszelką ruchomość posprzedawać, nieruchomość zaś gminom oddawać na użytek. Po powiatach zmuszają naczelnicy wojskowi mieszkańców do podpisywania adresów wiernopodańczych, a kto się opiera, wysyłają go natychmiast do Wilna. Wszędzie się odbywają egzekucye i grabieże, wciąż wysyłają więźniów po części w kajdanach na Sybir, a księżom golą pół głowy. Każdą wieś, przez którą przechodzą powstańcy, choć właściciela ani w domu nie ma, ani o tém wiodział, rabuje wojsko z rozkazu dowódzcy swego a czasem i pali, bydło zaś i zboże konfiskuje.

»Korespondencya powyższa, dodaje Schl. Ztg, jest autentyczna i niepozwala wątpić, że środki represyjne w prowincyach zachodnich używane przewyższają okrucieństwem i nienawiścią do Polaków wszystko,

co kiedykolwiek rząd absolutny wykonał przeciw zbuntowanym poddanym.«

I na Rusi odżyło powstanie. W Kijowie utworzył się rząd narodowy filialny warszawskiego, pod nazwą: »Wydział wykonawczy rządu narodowego.« Wychodzi tam także pismo tajne pod tytułem Walka, będące organem rządu narodowego na Rusi, które na czele umieściło odezwę do Rusinów wzywającą ich do wytrwałości i energii w sprawie narodowéj.

Kalisz, 1. Sierpnia. — Wczoraj nagle pozamykano rogatki, nie wpuszczając ani nie wypuszczając nikogo. Zamykanie podobne często się zdarza i to na dzień lub dwa dni, w miarę tego, w jakim czasie Moskale dopną zamierzonego celu. Wczoraj tydzień szukano po mieście p. Biernackiego młodego z Giżyc, ale go nieschwytano; wczoraj zaś zniknął władzom moskiewskim z oka p. Trepka, będący jako ranny w więzieniu korpusu, później jednak został do hotelu Puscha przeniesionym, gdzie wyleczywszy się, wolny areszt uzyskał, wychodził więc często pod dozorem żołnierza na miasto. Kiedy wczoraj nagle zniknł żołnierzowi, rozpoczęto śledztwo, o którem gdy się dowiedział p. Trepka, stawił się do korpusu, dziwiąc się, że go szukają, kiedy żołnierz sam zgubił go na przechadzce. Po zameldowaniu się pana Trepki otworzono rogatki i dzisiaj już często na mocy paszportu lub wreszcie karty legitymacyjnej można zwiedzić Kalisz.

Dnia 25./26. Lipca w nocy zrewidowano 16 domów, między tymi hotel Pusza, klasztor reformacki i kolegiatę, szukając wszędzie śladu czynności komitetu narodowego, ale napróżno.

Ustawiczne doniesienia władz moskiewskich o zjawianiu się oddziałów powstańczych, niepokoją ciągle Moskali i zmuszają do codziennych wycieczek. Dzisiaj wyszedł o 3 rano oddział z piechoty i konnicy złożony z dwiema armatami ku Brzezinom, gdzie się znów jakiś oddział powstańców zjawił. W skutek tych bezskutecznych a najczęściej nadaremnych wypraw, (bo albo powstańcy już w głąb kraju się puścili przed przybyciem Moskali, albo też widząc Moskale za słabe swe siły wracają do Kalisza) panuje pomiędzy żołnierzami nadzwyczajne nieukontentowanie; sami oficerowie sarkają na te niepotrzebne trudzenia żołnierzy.

W Środę o 5tej rano rozstrzelano Juliana Sadowskiego, podoficera wojsk carskich, który jeszcze w Marcu uszedł do powstańców, później jednak w czasie bitwy do niewoli zabranym został. Moskale obawiając się, aby ciała nie wykopano i ze czcią nie pochowano, pilnują go dotąd przez dwóch żołnierzy. Rano o 4, a zatem godzinę przed śmiercią odczytano mu wyrok, zalecając mu zarazem, aby się przysposobił na drogę wieczności. Niebawem przybył kapelan wojskowy i pobłogosławił na drogę wieczności. D. P.

Warszawa, 25. Lipca. — Od sześciu miesięcy peryodycznie co tydzień a czasami dwa razy w tygodniu z tutejszej cytadeli wywożą młodzież i więźniów w stepy orenburgskie, karawany takie liczą po 200 i więcej Polaków. Wywożenie odbywa się zawsze nocą i w największej tajemnicy tak, że zaledwie na drugi dzień po dokonanej deportacyi wiadomo ile mniej więcej osób wywieziono. Wczoraj, tj. nocą z 23. na 24. wywieziono tylko 69, lecz zdarzyła mi się sposobność schwycenia listy wiezionych, skopijowałem wiernie i takową wam posyłam, szczegóły i prawdziwość osób nie może uledz zaprzeczeniu.

Wywiezieni 24. a skazani do pułków orenburgskich karnych.

1. Wincenty Pruszyński, student szkoły przygotowawczej rodem z Podola. 2. Konstanty Sękowski, student szkoły głównej rodem ze wsi Wymysłów, powiatu kieleckiego. 3. Franciszek Ksawery Małachowski, aplikant sądowy z Warszawy, rodem z wsi Bachorza ptu siedleckiego. 4. Piotr Brzostowski żonaty, woźny sądowy rodem z m. Wielunia. 5. Franciszek Sawicki, felczer szpitala Dzieciątka Jezus, we wsi Targówek pod Pragą. 6. Piotr Skibiński, czeladnik krawiecki, we wsi Szumlinie pow. płocki. 7. Andrzej Zarembski, czeladnik stolarski, we wsi Kaski pow. łowicki. 8. Leon Kulesza, terminator ślusarski, wieś Mościski pt. łomżyński. 9. Julian Paradowski, czeladnik stolarski we wsi Wojcinie pow. opoczyński. 10. Stanisław Będuski, czeladnik krawiecki w m. Częstochowie. 11. Jan Wiśniewski żonaty, pisarz prywatny, wieś Huta pt. lipnowski. 12. Władysław Bortkiewicz, subjekt cukierniczy, m. Terespol pow. bialski. 13. Karol Czajkowski, drzeworytnik w Warszawie. 14. Kazimierz Łempicki, subjekt domu zleceń w Płońsku, wieś Rogowo szlacheckie, pow. płocki. 15. Feliks Zieliński, urzędnik dyrekcyi głów. Tow. kred. ziems., wieś Sarnaki pow. bialski. 16. Apoloniusz Chrobociński, rządzca dóbr w Warszawie. 17. Antoni Białobrzeski, guwerner, wieś Suchodoly pow. krasnostawski Lubelska. 18. Wincenty Chromiński żonaty, czeladnik garbarski, wieś Grabin pow. warszawski. 19. Aleksander Grzelecki, uczeń rymarski m. Janów pow. przasnyski. 20. Herszki Eller, kupiec m. Ciechanowiec, gub. grodzieńska. 21. Konstanty Grabowski, rolnik, gub. augustowska. 22. Leonard Domaniewski, przy rodzicach w Warszawie. 23. Walenty Borowski, rolnik, gub. augustowska. 24. Stanisław Jankowski, wyrobnik, wieś Zegrz powiat pułtuski. 25. Kazimierz Milodrowski, z Domu Zleceń, wieś Trzepow pow. płocki. 26. Bolesław Cwirko, kancelista trybunału płockiego, z m. Płocka. 27. Ludwik Szmidt, ogrodnik, wieś Wilbno pow. lipnowski. 28. Kazimierz Szubka, furman, wieś Dobrzyków, gub. płocka. 29. Jan Lisiecki, parobek, wieś Prusin pow. włocławski. 30. Władysław Nadratowski, subjekt handlowy. 31. Antoni Żelżastek, wyrobnik, wieś Ryciec pow. prasnyski. 32. Wiktor Romanowski, czeladnik krawiecki w Warszawie. 33. Ignacy Tyszkowski, parobek, wieś Kowalki pow. lipnowski. 34. Maryan Laskowski, wyrobnik, wieś Długie pow. lipnowski. 35. Baltazar Czakowski, uczeń szkół, wieś Czumsk pow. lipnowski. 36. Antoni Jaworski, syn ekonoma, wieś Osiek pow. mławski. 37. Walenty Jankowski, wyrobnik, wieś Wąpielsk pow. lipnowski. 38. Jan Drelich, czeladnik stolarski, z m. Rypina pow. lipnowski. 39. Jakób Gogolin, wyrobnik, wieś Osówka pow. lipnowski. 40. Antoni Rosękowski, kapelusznik z Dobrzynia nad Drwęcą, lipnowski. 41. Franciszek Szymański, fornal wieś Karpalice pow. lipnowski. 42. Stanisław Kosiński żonaty, ogrodnik, wieś Mochowo pow. mławski. 43. Kazimierz Osłowski, pisarz prowantu, wieś Maluszyn powiat lipnowski. 44. Ludwik Jaroszewski, czeladnik szewski z m. Lipna. 45. Wiktor Rosiński, ogrodnik, wieś Zbójno pow. lipnowski. 46. Maryan Gołębiewski, rybak, wieś Obory pow. lipnowski. 47. Franciszek Lorenc żonaty, czeladnik zduński, m. Sierpi. pow. mławski. 48. Feliks Głoszyński, furman z m. Płocka. 49. Piotr Gutowski, gospodarz, wieś Skuchnów pow. pułtuski. 50. Aleksander Kosiński, ogrodnik, wieś Rakowo pow. lipnowski. 51. Aleksander Krzemski, gospodarz, wieś Rogowo pow. pułtuski. 52. Seweryn Cichocki, rządzca dóbr wieś Lisice powiat gostyński. 53. Marcin Lewandowski, ogrodnik wieś Skrwilno powiat lipnowski. 54. Jan Jakubowski, gospodarz, wieś Osiek powiat lipnowski. 55. Leon Stefański, siodlarz z m. Lipna. 56. Michał Sędzikowski, parobek, wieś Stępowo powiat lipnowski. 57. Paweł Jeżewski, czeladnik młynarski, wieś Kowalewo powiat mławski. 58. Józef Zalewski, lokaj, wieś Proboszczewice powiat płocki. 59. Józef Wojciechowski, wyrobnik, wieś Dyblin powiat lipnowski. 60. Józef Nowicki, gospodarz m. Prasnysz. 61. Józef Sikorski, lokaj m. Płock. 62. Ludwik Wojtalewicz, siodlarz z Warszawy. 63. Jan Kwiatkowski, kominiarz z m. Lubień powiat włocławski. 64. Leon Lucharski, nauczyciel prywatny z Włocławka. 65. Tomasz Dąbkowski, gospodarz, wieś Ruchniew powiat pułtuski.

Dnia 19. Lipca przysłani z miasta Siedlec po wyroku:

66. Ignacy Sobolewski, subjekt felczerski z Warszawy. 67. Hipolit Ratyński żonaty, stolarz z Krasówki powiat bialski. 68. Marcin Tereberski, lokaj, wieś Patrykozy powiat siedlecki. 69. Błażej Kuchalski, fornal, m. Biała gub. lubelska. Cz.

— Piszą ztąd, 19. Lipca, do Gaz. Nar. Warszawa, 29go Lipca. Od ośmiu dni komunikacye pocztowe z Łomżą i Ostrołęką są przerwane. Kilka oddziałów powstańczych pod dowództwem Wawra i Jasińskiego, zajęły tam całą prawie przestrzeń i szybko wzrastają w liczbę. Przeciw nim wysełają kolumny moskiewskie z Warszawy i z północnej części Augustowskiego. W przeszłym tygodniu odniosły te oddziały w 2ch potyczkach równoczesnych pod Zimnemi Wodami i pod Białobłotem znowu znaczne korzyści nad Moskwą.

Wojska koleją żelazną przez Litwę przybywa tu ciągle coraz więcej. Nie zapełnia to jednak ubytku w szeregach moskiewskich. W Lipcu na pobojowisku Królestwa zginęło było rannych lub poszło do szpitalów, przeszło 10,000 Moskali. Tyle zaś nie przybyło z Moskwy.

Pułk Dońców, który temi dniami przybył koleją, złe robi wrażenie. Konie małe, nędzne. Mundury podarte, brudne, obuwie w najgorszym stanie. Sami kozacy to najwięcej młodzież wątła, chociaż dzikość maluje się na ich twarzach.

Z Litwy dochodzą nas wiadomości, iż tam prawie wszystko porzuciło domy i poszło w lasy do obozów. Nowe oddziały powstają tam ciągle. Srogość Murawiewa i powszechne przekonanie, iż Moskwa zamierzyła zniszczyć wszystek żywioł polski i katolicki, wywołuje rezygnacyą niesłychaną w dziejach. Biją się jak lwy. W całem Kowieńskiem, Grodzieńskiem i w większej części wileńskiej gubernii nie znajdzie wsi jednej prawie, z którejby wszyscy mężczyzni nie poszli do obozu; kobiety i dzieci najczęściej wyjeżdżają do miast większych. Dwory i dworki stoją pusto, zaścianki szlacheckie opuszczone, a na Żmudzi puste są i wsie całe.

— Rząd rosyjski przedsiębierze rzeczywiście niesłychane środki, aby przyjść do pieniędzy. Bank Królestwa Polskiego wyzyskiwany jest, podług Czasu, w sposób podkopujący wszelki kredyt. Pod wszelkiemi pozorami zabieraną mu gotówkę przenoszą do kas rządowych. Tak np. rozkazano, aby bank zwrócił rządowi sumę wyłożoną na zakupno mających uledz zburzeniu domów na Krakowskiem Przedmieściu. Za całe wynagrodzenie nakazano bankowi zawrzeć kontrakt z magistratem, który sumę tę ma zwracać bankowi, częściowo, peryodycznemi ratami. Oprócz tego złożono w kasie banku 411,000 rubli w obligacyach państwa jako zastaw, za co bank ma wypłacić równą sumę w gotówce. Trzysta tysięcy rubli już wypłacił. Obok tego nakazano bankowi sprzedać listy zastawne i uzyskaną tak gotówkę oddać rządowi. W ten sposób sprzedano już listów zastawnych za 385,000 rs.; sprzedadzą zaś jeszcze za 67,500 rub. sr. Dwie trzecie tych listów zastawnych są własnością różnych instytucyi i jako takie w banku deponowane, a bank naturalnie płaci od nich procenta. Wiedeńskie listy zastawne wartości 350,000 zł., galicyjskie papiery indemnizacyjne wartości 250,000 zł., 5procentowe obligacyje angielsko-rosyjskie wartości 15,000 funt. szt. także są sprzedane i złożone w kasach rządowych. Taka łupież banku z wszelkiej gotówki podkopać musi jego kredyt, uniemożliwić wszelkie operacye i pociągnąć za sobą jak najgorsze następstwa finansowe, pomimo, że miasto gotówki oddano do kasy bankowej rewersa.

Warszawa, 28. Lipca. — W ubiegłym tygodniu zaszło kilka potyczek w gostyńskim i łęczyckim powiatach, które były dla nas albo pomyślne albo nie rozstrzygnięte, pomimo przeważnych sił wroga, który wojskiem zalał kraj nasz i wszystkie ważniejsze punkta i miasteczka poobsadzał, tak, że nasz młody żołnierz, jak na szachownicy pomiędzy nimi posuwać się musi, codzień będąc atakowanym. Pułkownik Callier mając przy swoim boku 130 ludzi jazdy, był d. 22. Lipca zaatakowany przez Moskali pod Dobrzelinem niedaleko Żychlina. Bój ograniczył się na strzelaniu, w którym nie mieliśmy zabitych, tylko kilku rannych i kontuzyowanych, między nimi oficer Laury, a Moskale także kilkunastu; poczem jazda nasza posunęła się ku Sobocie i d. 23. Lipca znowu tu potykać się musiała. W tej drugiej utarczce było z obu stron po kilku rannych. Dodać tu winienem, że w starciu pod Dobrzelinem nie odznaczyła się wytrwałością jazda gostyńska Syrewicza, w drugiej zaś potyczce lepiej okazała się; lecz w obu utarczkach był tylko bój ogniowy a nie przyszło do szarży. Dnia 24. Lipca dwie kompanie piechoty

i 60 kozaków zaszło drogę pod Walewicami oddziałowi Calliera, ale cały oddział moskiewski był pijany. Wpadłszy do Walewic zrabowali dwór a dostawszy się do piwnicy, pili aż do utraty zmysłów, a potem wypadło im się bić. Tej okoliczności zawdzięcza Callier, iż nic nie straciwszy, zadał klęskę przeważnej sile moskiewskiej. Uszykowawszy oddział przy lesie, zasłonięty w części sięgami, strzelał do nie mogących się uszykować Moskali, zabił im kilkudziesięciu ludzi, mówią że 80, sam nie stracił w zabitych ani jednego człowieka, miał tylko kilku rannych i następnie bez przeszkody udał się w dalszy pochód. Jednak inne oddziały moskiewskie z sąsiednich miasteczek ruszyły przeciw niemu, tak że pod Rużycami 8 wiorst na północ Łowicza, miał znowuż naprzeciw siebie przeważne siły nieprzyjacielskie, które starały się go okrążyć. Boju nie można było uniknąć i żołnierz nasz który prawie z konia kilka dni nie zsiadał, a gorącej strawy nie miał czasu zjeść od tygodnia, zmuszony bić się codzień, bił się znowuż 25. Lipca pod Rużycami. W tej potyczce straciliśmy 6ciu ludzi zabitych, 3ch rannych; nieprzyjacielskie straty takież są same. Jazda nasza przebiła się przez nieprzyjacielskie szeregi, i dnia 26. już była w łęczyckim.

Oddziały jenerała Taczanowskiego podobnie jak Callier, prawie codzień staczać muszą boje, z których dzięki jego energii i przytomności umysłu, wychodzi albo zwycięsko albo przynajmniej cało.

Od człowieka stojącego blisko szubienicy w czasie wieszania czterech polskich żandarmów, dowiaduję się, że rzeczywiście jeden oberwał się i do góry potem wciągnięty został, drugiemu źle założono stryczek nie za gardło lecz za szczękę, i ten męczył się kilkanaście minut pasując się ze śmiercią okropnie chrapliwie. Tegoż samego dnia, w którym zamordowali Moskale przez powieszenie owych czterech więźniów, rozstrzelali innych 4ch więźni w cytadeli w fosie 3go bastyonu, lecz tego nie ogłosili. Jestto fakt pewny. Nazwiska rozstrzelanych nie są mi jeszcze wiadome; egzekucya odbyła się w tajemnicy rano 25. Lipca po 2ej godzinie z północy. Iluż to padło w ten sposób zamordowanych ofiar, o których nic nie wiemy!

Pociągiem kolei warszawsko-wiedeńskiej o godzinie w pół do 2ej w nocy z dnia 24. na 25. Lipca przywieźli Moskale tutaj aresztowanych 4ch księży Paulinów z Częstochowy, dwóch księży z Będzina i 4ch obywateli niewiadomego nazwiska [1].

Dnia 25. koleją petersburską przywieziono aresztowanych 2ch obywateli, niewiadomych z nazwiska i pochodzenia. Tegoż dnia z za rogatek Grochowskich Moskwa przyprowadziła 42 więźniów, pomiędzy którymi znajdowały się kobiety i ksiądz Kapucyn, niektórzy z nich okuci byli w kajdany. Tegoż dnia Moskale przyprowadzili z za Pragi 40 orylów, i napadli na ludzi koszących zboże, rozpędzili ich, a jednę kobietę ciężko ranili, inne potłukli.

Aresztowani świeżo: Domański z denuncyacyi podoficera rogatek Grochowskich, Jan Styfi pieczętarz oraz jego pomocnik Ludomir Makowski, Różański Stefan uczeń szkół, Frycz Fryderyk czeladnik blacharski. Aresztowano zaś za niezdjęcie czapki przed w. księciem: Janatasa Stanisława, Skoreckiego Feliksa, Strzałeckiego Arkadyusza, Krzemińskiego Józefa szlifierza. Aresztowany prócz tego Feliks Wiśniewski, a przez barbarzyńcę Tolla na prowincyi uwięziony: Ludwik Zaleski rządzca dóbr księcia Golicyna.

Rewizye odbywano w kilku miejscach, szczególniej zaś u powroźników, siodlarzy i rymarzy, którym siodła i skóry pozabierano. Odbyto także rewizyą u Pejsaka Muszkata na Franciszkańskiej ulicy, a wczoraj otoczono dom, gdzie jest redakcya i drukarnia Gazety Polskiej, na Danieliczowskiej ulicy i rewidowano drukarnią, następnie redakcyę, mieszkanie nieobecnego redaktora, mieszkanie właściciela drukarni. Nic podejrzanego nieznaleziono.

Komisarze policyjni moskiewscy otrzymali ustne polecenie od Lewszyna, iżby młodych ludzi idących po ulicach wieczorem, niezważając na zapalone latarki aresztowali i odbywali ścisłą rewizyę, a w razie znalezienia czego, odsyłali takich do ratusza. Lewszyn chce tym sposobem połapać żandarmów narodowych. Wszakże zalecił im, ażeby aresztowania tego rodzaju nie były zbyt częste. Cz.

— Wychodzące w Warszawie tajemnie »Wiadomości z pola bitwy«, zawierają zwykle doniesienia nieco przestarzałe o dawniejszych przed miesiącem a czasem i dwoma zdarzeniach wojennych. Trudność związków, ztąd próżne odcieranie w Warszawie wiadomości i przeszkody wydaniu tajemnemu towarzyszące, są przyczyną takiego spóźnionego ogłaszania wiadomości. I tak 14ty numer »Wiadomości z pola bitwy«, który wyszedł w Warszawie 16 Lipca, podaje doniesienia o potyczkach w Maju stoczonych. O potyczkach tych korespondenci nasi już dawno przed miesiącem a nawet przed dwoma podali wiadomości, lub przytoczyli odpis raportów dowódzców, o niektórych zaś, jak o wypadkach w Sandomierskiem i na Wołyniu daleko dokładniejsze i szczegółowsze. Jedno tylko znajdujemy doniesienie dla nas nowe w tym numerze Wiadomości z 16 Lipca, które uzupełnia wiadomość podaną przez naszego korespondenta z Warszawy zamieszczoną w dziennikach z 10 Czerwca, o czynności oddziału Stasiakiewicza w Podlaskiem od 17 do 26 Maja. Doniesienie o tem w Wiadomościach z pola bitwy brzmi jak następuje:

»Z raportu naczelnika oddziału sformowanego w Kobryńskiem i Brzeskiem — Stasiakiewicza, wyjmujemy niektóre ważniejsze szczegóły:

Zdążając w połowie jeszcze Maja do połączenia się z oddziałem Mystkowskiego, po kilkodniowym forsownym marszu z powiatu Bialskiego, zająłem pozycyę między stacyami Małkinią a Czyżewem, w celu niespodziewanego atakowania Moskwy.

Wkrótce otrzymałem wiadomość, iż dwie roty wojska ma jechać ekstracugiem; ustawiwszy więc po obu stronach drogi, gdy maszynista na wystawiony znak niebezpieczeństwa zwolnił nieco, przyjąłem ich rzęsistem ogniem, od którego znaczne ponieśli straty.

Wkrótce potem przybywszy do miasteczka Sterdyni, dowiedziałem się, iż major Antoszewicz z rotami piechoty, szwadronem ułanów, sotnią kozaków i 2 armatami wyruszył z Siedlec. Ustępując przed przeważającemi siłami, gdyż mój oddział wynosił zaledwie 350 ludzi, doścignięty zostałem dnia 26 Maja pod Mazanówką w powiecie Bialskim, stoczyłem więc potyczkę z sotnią kozaków Antoszewicza i z sotnią tychże, przybyłych z Biały, i nim nadciągnęła piechota, odparłem ich i przeprawiłem się za Bug, gdzie pod wsią Czerskiem, po sześciodniowym okropnie utrudzającym marszu, kazałem nastawić kotły dla małego choć odpoczynku i nakarmienia zgłodniałego żołnierza. Wkrótce dano mi znać, iż major Antoszewicz przeprawiwszy się przez Bug, zdąża ze swym oddziałem, a za nim wojsko wysłane pomoc z Włodawy. Mimo dobrej pozycyi jaką zaraz zająłem pod lasem, nie mógłem stanowczej bitwy stoczyć (zapewne chciano powiedzieć, nie mógłem przyjąć boju p. r. Cz.) z powodu tyle przeważającej siły Moskwy, tem bardziej gdy rekonesans wysłany w stronę Brześcia doniósł mi, że i ztamtąd oddział wojska w liczbie 500 ludzi wyruszył i był już blisko. Nim jednak Moskwa z Włodawy i Brześcia nadeszła, strzelcy moi i kawalerya, zasłaniając odwrót całego oddziału błotami, przez które jedyna tylko była droga, tak dzielnie pokilkakroć atakowali nieprzyjaciela, że na chwilę zamięszanie w szeregach jego sprawili. Ostatecznie jednak kilka furmanek z bagażami i jaszczyk z amunicyą, których niemożna było przez błota zabrać, dostały się w ręce moskiewskie. Straty nasze w ogólności w tych kilku dniach walki wynoszą około 30 zabitych i drugie tyle rannych, Moskali zaś w ostatniej potyczce pod Czerskiem zginęło, podług najwiarogodniejszych źródeł 84, między którymi czterech oficerów.«

Pierwszy ustęp tego doniesienia dopełnić jeszcze możemy następującemi szczegółami nam nadesłanemi:

»W dniu 10 Maja dowiedziawszy się, że Mystkowski jest otoczony przez Moskwę, wyruszyłem z lasów rokitniańskich (w powiecie Bialskim położonych) z pomocą temuż. Ponieważ zaś z powodu 20to milowej przestrzeni nie zdążyłem na czas walki jaką już stoczył, zająłem pozycyą między stacyami Malkinią a Czyżewem, w celu niespodziewanego atakowania Moskali. Jakoż w dnie 17 Maja między godziną 4tą a 5tą z wieczora otrzymałem wiadomość, iż dwie roty wojska ma jechać ekstracugiem; ustawiwszy więc strzelców po obu stronach drogi, gdy maszynista na wystawiony znak niebezpieczeństwa, trzymany przez odważnego podoficera Laskowskiego, stanął, przyjąłem ich rzęsistym ogniem, Moskali padło 44, a 16 raniono, z naszej zaś strony padł nieodżałowany podoficer Töpczewski, i dwóch raniono. W tym starciu odznaczyli się Staniszewski i Narbut adjutanci, Bogusławscy Michał i Stanisław oficerowie.« Cz.

Francya.

Paryż, 3. Sierpnia. — Anglia podobno znów nie życzy sobie identycznej noty do Rosyi i poczytuje za rzecz stosowniejszą dać czas Rosyi do namysłu i niezmuszać jej do natychmiastowej odpowiedzi. Ztąd la France wnosi, że przyjdzie może z Rosyą do dyplomatycznej konwersacyi. Widzi ona w depeszy ostatniej Gorczakowa do Rehberga przesłanej zerwanie dyplomatycznych stosunków między Austryą i Rosyą, zwłaszcza, że wedle wiadomości z Wiednia nadeszłych stronnictwa wojskowe i konstytucyjne domagają się, aby rząd austryacki wytrwał na drodze wytkniętej notą rechbergoską. Książe Gorczakow żali się na to, że hr. Rechberg z umysłu źle zrozumiał jego notę, a więc wedle la France, Gorczakow zawinił, że to nieporozumienie nastąpiło, bo sobie wcale niewystawiał, że przemawia do konstytucyjnego państwa. A do takiego przemawiać powinien inaczej, jak do despotycznego. On myślał, że ma jeszcze Austryą przed sobą z r. 1831, 1846 i 1855, a tu spotkał Austryą z r. 1863 wcale liberalną, która takiej despotycznej mowy, jakiej użył Gorczakow, nierozumie. Ztąd też Rechberg niemógł inaczej odpowiedzieć, jak odpowiedział.

— Marszałek Forey wróci rzeczywiście do Francyi, a zostawi w Meksyku jenerała Bazaina, który odbył kampanie w Algieryi, Krymie i we Włoszech. Nation donosi, że pułki w Meksyku nosić będą te same numera, jakie mają bieżące francuskie. Z tego wnoszą, że wojsko to pozostanie w Meksyku przez czas przydłuższy na żołdzie meksykańskim. Żołnierzom z tych pułków wolno opuścić pułki i przenieść się do Francyi, wskutek czego to wojsko francuskie w Meksyku składać się będzie właściwie z samych ochotników.

— Kardynał arcybiskup w Reims ogłosił list pasterski przeciw »życiu pana Jezusa« Renana. U Denta 22 broszur już wyszło przeciw temu dziełu.

Anglia.

Londyn, 2. Sierpn. — Mocarstwa zgodziły się na odesłanie noty zbiorowej do Petersburga. Francya pracuje w tej chwili nad tem, aby Anglia natychmiast z Francyą przystąpiła do blokady rosyjskich portów, jeżeli Rosya nieprzychylną da odpowiedź na notę mocarstw zachodnich. Wniosek taki nadszedł z Paryża do Londynu. Napoleon przyrzekł uroczyście, że Francyi nie myśli powiększyć wskutek wojny o Polskę, jak niepowiększył jej po wojnie krymskiej. Równie zamierza odwiedzić króla Belgów, aby go uspokoić co do posiadłości Belgii.

— Korespondent paryski do Morning Post pisze: Rosya w tej chwili już odosobniona, a jeźli car i jego doradzcy nietylko na głos rządów, lecz i na opinią publiczną całego świata zamkną uszy, bardzo prawdopodobną jest, że trzy mocarstwa nareszcie odwołają posłów swoich z Petersburga. Jest to ostateczność, którąby na pewien czas zrobiono,

[1]) Donieśliśmy już o uwięzieniu i wywiezieniu przez Moskali księdza prob. w Będzinie Czerniańskiego i ks. Orzechowskiego zakonnika Reformata zastępującego wikarego. Korespondent z kaliskiego doniósł także o uwięzieniu i okrutnem skatowaniu, a potem odwiezieniu do Warszawy 21. t. m., właścicieli ziemskich pp. Prądzyńskiego, Zbijewskiego, Górowskiego i dwóch innych. Dowiadujemy się, że następnie do 50 właścicieli uwięzili Pomeranców z Muchanowem w kaliskiem. (Przyp. red. Cz.).

Wielka kwestya rozstrzygnięta; Francya nie sama rozpocznie wojnę o Polskę. Cokolwiekbądź usłyszycie zaprzeczającego temu twierdzeniu, przyszłość okaże, iż było mylném. Gabinety francuski, angielski i austryacki działają jak jeden rząd lub jedno mocarstwo; i musiałoby zajść coś niepojętego, gdyby z tak potężnego związku, który ma za sobą całą Europę, nie wynikły dobre skutki.

Galicya.

Lwów, 1. Sierpnia. — Znowu powiększyła się liczba ofiar poległych na polu sławy w obronie praw i niepodległości ojczyzny. Dnia 28. z. m. o sześć mil od granicy galicyjskiej na Wołynin w kierunku Rogoźna pod Korytnicą stoczył oddział Leszka Wiśniewskiego potyczkę z Moskalami, w której poległ dowódzca wraz z trzydziestu kilku towarzyszami. Oddział Wiśniewskiego liczył niespełna dwieście ludzi z tych 175 uzbrojonych w karabiny z bagnetami. Nie wielki ten oddział popadł niespodzianie w zasadzkę, tak, że się ujrzał otoczonym, odpoczywając w lesie, trzema rotami piechoty, mającej z sobą dwa działa i sotnią kozaków. Z początku bój szedł dobrze, chociaż z tak przeważającemi siłami, dopiero gdy ugodzony dwiema kulami Wiśniewski spadł z konia, na widok ten wszczął się popłoch w oddziale. Wiśniewski obskoczony przez Moskali, nie chcąc popaść w niewolę, zebrawszy resztę sił sam sobie z rewolweru życie odebrał. Wielu z jego żołnierzy dostało się w niewolę, blisko trzydziestu poległo, sześćdziesięciu przeszło napowrót granicę galicyjską i tu zostali przytrzymani przez wojsko c. ks. austryackie, które zabrało także kilkadziesiąt karabinów. Rannych przywieziono na tę stronę granicy dwunastu. Z tych siedmu umieszczono w klasztorze OO. Bernardynów w Sokalu, gdzie mieszkańcy staranną niosą im pomoc. Oto są szczegóły, które o tej potyczce dotąd na prędce zebrać można było. Cz.

Włochy.

Turyn, 1. Sierpn. — Włosi wzięci przez Moskali do niewoli w bitwie, w której pułkownik Nullo zginął, przybyli pod strażą moskiewską do Tobolska.

Multany i Wołoszczyzna.

Bukarest, 1. Sierpnia. — Przybył tu dyplomatyczny ajent francuski Bonnière i czynił księciu Kuzie wyrzuty z powodu jego postępowania z Polakami. Przybyły tutaj z powodu tejże sprawy książe Marceli Czartoryski wyjechał 28. Mipca do Carogrodu. Książe Czartoryski, odjechał wtedy dopiero, gdy się dowiedział, że książe złożył panu Bonnière oświadczenie, w którém ubolewając nad tém co się stało, przyrzekł, iż w przyszłości inaczéj będzie postępował aniżeli jak to uczynił świeżo z wyprawą, która się nie powiodła.

Kronika miejscowa.

Poznań, 6. Sierpnia. — Dwa bataliony muskieterskie i jeden batalion fizilierski 61 pułku, przybyły onegdaj z nad granicy do Poznania o godzinie 12. Ostatni przyprowadził 17 przechodźców schwytanych na granicy i odstawił do warowni Winiary. Wczoraj koleją żelazną wyprawiono ten pułk na dawne garnizony w Słupi, Chojnicach i Nowym Szczecinie.

— W dn. 3. b. m., jak pisze Ostd. Ztg, przywieziono tu Francuza, podobno oficera żuawów, krzyżem legii honorowej ozdobionego, okazałej militarnej postaci, przyaresztowanego w Szamotułach, gdzie podobno jeszcze jeden ukazał się Francuz, którego policya ma zamiar także przyaresztować.

— Naczelny prezes Wielk. Księstwa Poznańskiego pan Horn zwiedza powiaty nadgraniczne, a mianowicie miasta powiatowe i inne miasteczka.

— Sędzią śledczym pomocniczym sądu stanu dla spraw jeszcze tu w Poznaniu do załatwienia pozostających, zamianowano tutejszego radzcę sądowego p. Gross, który już w roku 1846 w procesie o zdradę stanu był czynnym, a dotąd zasiadał w wydziale kryminalnym. Czy i dla innych miast wyznaczono takich sędziów pomocniczych, niewiadomo.

Leszno, 2. Sierpnia. — Wedle korespondencyi do Posn. Ztg przybyły tu dotąd w zeszłym tygodniu z nąd granicy 3 bataliony 59. pułku piechoty, które przenocowawszy udały się koleją żelazną do Głogowa. Równocześnie nadjechały tu z Głogowa pociągiem nadzwyczajnym, 2 bataliony 48. pułku piechoty i po odpoczynku wyruszyły w Pleszewskie i Ostrzeszowskie.

Z Śremskiego piszą do Ostd. Ztg, że 1. Lipca oddział wojska stojącego w Jaraczewie w towarzystwie obwodowego kommissarza z Księża odbywał rewizyą w Łowęcicach. Wedle zaniesionéj denuncyacyi 5 skrzyń, w których w rzeczywistości nadeszło szkło, miały broń zawierać. Szczegółowe przestrząśnienie przekonało o fałszywości denuncyacyi.

Rozmaite wiadomości.

— Niektóre dzienniki zagraniczne donoszą o sprzedaży dyamentów korony w Portugalii, traktowały ten przedmiot w sposób, iż czytający wnosili, że stan finansowy zmusza Portugalię do tego środka. Tymczasem rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Żadne bowiem państwo europejskie nie jest tak bogate w dyamenty jak Portugalia, która przez kilka wieków zachowywała monopol w dobywaniu tych drogich kamieni w Brazylii, a nadto kiedy Jan VI. wracał z Brazylii, wtedy przywiózł do Lizbony taką ilość dyamentów, jakiej nie wyrówna liczba posiadanych w całym świecie brylantów. Leżały one dotąd w workach opieczętowanych w banku lizbońskim, nie przynosząc ani procentów ani żadnej korzyści, i z tego to powodu korona postanowiła zarządzić ich sprzedaż i zamienić je na procentujące renty.

Przybyli do Poznania dnia 5. Sierpnia.

SELIGA OBERZA: Goldbauer z Koźmina, Abraham z Buku, Wollstein i Quartiermeister z Grodziska.
HOTEL EICHBORNA: Libas z Bydgoszczy, Sternberg z Pleszewa.
POD TRZEMA LILIAMI: Krämer z Stolpy, Jankiewicz z Wojnowca, Hoffmann z Miłosławia.
POD BARANKIEM: Kohlhaupt z St. Rendel, Bradel z Xiąża.
HOTEL WROCŁAWSKI: Riesner z Keiserswalde, Drechsler z Röwersdorf, Titz z Głogowa wielkiego.

Z dnia 6. Sierpnia.

BAZAR: Sikorski z Krostkowa, Mielęcki z Łabiszyna, Gutowska z Ruchocina, Kobylańska z Mikoszek, Rożański z Myszkowa.
HOTEL DU NORD: v. Bialke, v. Bühlow, Lomnatzsch, Grossheim i Scheffler z Szczecina, prob. Gladysz z Sierakowa, Bielicka z Gozdanina, Kościelska z Smiełowa.
POD CZARNYM ORŁEM: Korth z Gniezna, Schulz z Strzałkowa, Lipkowski z Radlina, Lange z Wrocławia.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Horn, v. Normann, Malotki v. Trzebiatowski i Dr. Maass z Szczecina, Miłkowski z Macewa, v. Mittelstädt z Polski, Jacobsohn z Berlina, Meyer z Moguncyi.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: hr. v. Finkenstein z Zübingen, v. Wenden z Moritzburga, v. Metsch z Drezna, Stern i Stengler z Wrocławia, Heimann z Frankfurtu, Schneider, Michaelis i Strauss z Berlina, Edelmann z Magdeburga, Marsop z Włocławka.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Iffland z Karniszewa, Nouvell z Wierzei, v. Puttkammer, Bink i Behrend z Szczecina, v. Zitzewitz z Wrześni, Mański z Międzyrzecza.
HOTEL PARYSKI: Chełmska z Wąsowa, Bagniewski z Łabiszyna, Markowska z Murzynowa kośc., Prądzyński z Mącznik, Kasiewicz z Rumieczek, Mazurkiewicz z Szubina, Gosławski z Szamotuł, Mittelstädt z Napruszewa.
HOTEL BERLINSKI: Heickeroth z Pławia, Calow, von Renouard, Weisshuhn, Zingler i Nectius z Kołobrzegu, Schultz z Gniezna, Zehnhoff z Kolonii, Götz z Gniezna.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Weil z Leszna, Reime z Sremu, Aronsohn z Bydgoszczy, Lissak z Torunia.
SELIGA OBERZA: Platz z Kościana, Fischbach z Chraplewa, Zeiske z Smigla, Wronecka z Buku.
HOTEL EICHBORNA: Alexander i Eylenburg z Pleszewa, Blumżug z Słupcy, Glückmann z Koła.
EICHENER BORN: Altmann i Bock z Konina.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Licht z Szarlotenburga, Młyńska ul. 14.

OBWIESZCZENIE.

Nad dzierżawcą dóbr **Józefem Plucińskim** w **Konojedzie**, przeciw którému wytoczonem jest śledztwo wstępne o zdradę stanu przygotowujące w myśl §§ 61. req. i 66. Księgi karnej, na mocy § 73 pomienionego prawa i w myśl § 26. Części I. Tyt. 38. tejże ordynacyi sądowéj zaprowadzoną została kuratela sądowa tymczasowa a zarazem majątek jego aresztem obłożony.

Dzierżawca dóbr **Józef Pluciński** niemocen tedy na teraz zarządzać majątkiem swym bądź to sam bądź przez pełnomocnika, wzywają się tedy wszyscy którzyby byli w posiadaniu bądź to pieniędzy lub dokumentów, bądź innych jakichkolwiek rzeczy, do niego należących, lub którzy nareszcie mu też cokolwiek winni, ażeby nic z tego mu nie odpłacili, resp. nie oddawali, raczéj wszystko podpisanemu sądowi odstawiali resp. spłacili.

Kościan, dnia 25 Lipca 1863.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział II.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 5. Sierpnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Sierpień $39\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Sierpień Wrzesień 39 pł., na Wrzesień Paźdz. 40 pł., na Paźdz. Listopad $40\frac{1}{4}$ list. 40 pien., na Listopad Grudzień $40\frac{1}{4}$ list. 40 pien., na wiosnę 1864 41 list. $40\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabej. Wypowiedziano 30,000 kwart. Na Sierpień $14\frac{1}{12}$ pł., na Wrzesień $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Listopad $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Styczeń 1864 $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 5. Sierpnia.

Pszenica 58—72 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień $45\frac{7}{8}$ do $46\frac{1}{4}$—$45\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. i Paźdz. Listopad $46\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy 92—95 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień $12\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $12\frac{5}{6}$ tal

Olej lniany 17 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $15\frac{23}{24}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{19}{24}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16\frac{5}{24}$ 16—$\frac{1}{12}$ tal., na Paźdź. Listopad $16\frac{1}{12}$—16 tal., na Listopad Grudzień $16\frac{1}{8}$—$15\frac{23}{24}$—16 tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 5. Sierpnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{7}{8}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1853	4	—	99
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$103\frac{1}{2}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	91
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	$101\frac{5}{8}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{5}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$105\frac{1}{2}$